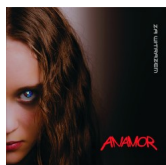


Anamor - Za Witrażem (2018)

Written by bluelover

Wednesday, 10 April 2019 15:03 -

Anamor - Za Witrażem (2018)



1 *W Górę* 9:16 2 *Pod Prąd* 4:32 3 *Vitree* 4:14 4 *Stars* 6:37 5 *Pusty List* 4:53 6 *Podróż Do Wtedy* 6:25 7 *Szmaragdowo Intro* 3:01 8 *Szmaragdowo* 5:42 9 *Za Witrażem* 9:20
Marta Głowacka – vocals Roman Kusy – bass Marek Misiak – guitar Jurek Misiak – drums Maciej Karczewski – keyboards Marcin Ozimek – keyboards

Przy okazji takich muzycznych powrotów, a jest to powrót po 15 latach, trudno nie wspomnieć o tych odległych czasach. Ta płocka formacja nie powinna być obca naszym czytelnikom, wszak kilkanaście lat temu pisaliśmy o jej debiucie *Imaginacje*, śledziliśmy też wspólną trasę zespołu z Riverside w 2004 roku (nawet byłem na łódzkiej odsłonie *Progressive Tour*), a i zapowiadaliśmy ich koncertowy powrót po latach, gdy 7 lipca ubiegłego roku grupa zagrała koncert w płockim klubie Rock '69, inaugurując Festiwal Rockowe Ogródki. Dokładnie rok po tym fakcie artyści wystąpili na 12. Festiwalu Rocka Progresywnego w Toruniu świętując tam jednocześnie premierę drugiego albumu.

Mimo, że piętnaście lat minęło od *Imaginacji*, pomysł na muzykę na tym nowym krążku jest niemalże identyczny (uważne oko dostrzeże *Imaginacje* w... oku bohaterki okładki). Owszem, całość jest zgrabniej wyprodukowana, a partie poszczególnych instrumentów jeszcze bardziej dopracowane, ale klimat, atmosfera i przede wszystkim pomysł na tworzenie kompozycji pozostają bez zmian. *Imaginacje* nie dostały swego czasu u nas laurki, czy zatem i tu jest przeciętnie?

Nie do końca, tym bardziej, że ja osobiście mam sentyment do kilku fajnych piosenek z pierwszego albumu. Na pewno nie można napisać, że płocczanie ugruntowali na tym albumie swój styl. Bo oryginalni nie są, także i na naszym podwórku. Z uporem maniaka będę przywoływał nazwy Albionu, czy wczesnego Quidamu. To łagodny, zazwyczaj nostalgiczny neoprogresywny rock z ogromną ilością gitarowych, pięknie „wypolerowanych” melodyjnych

Anamor - Za Witrazem (2018)

Written by bluelover

Wednesday, 10 April 2019 15:03 -

solówek oraz ciepłych i głębokich klawiszowych teł. Ponadto okraszony żeńskim wokalem. Powiedzmy sobie otwarcie, Marta Głowacka jakiegoś wielkiego głosu nie ma, do tego ma dosyć specyficzną barwę, która średnio chwilami klei się z takim graniem. Szczególnie, gdy śpiewa bardziej agresywnie w wyższych partiach.

A jednak całości słucha się dobrze, tym bardziej, że artyści starają się nieco urozmaicać materiał. To tu, to tam pojawia się zadziorny, gitarowy riff. Przykładem tego niech będzie mroczny instrumental Vitree, ze skradającą się formą gitary. Odmienny jest też Stars, i nie chodzi tylko o to, że jako jedyny zaśpiewany jest po angielsku, ale także o fakt, że ma wtrącenie w stylu muzyki dawnej, skonstrastowane za chwilę z mocnym wejściem gitary i emocjonalnym w wyrazie śpiewem Głowackiej (jako ciekawostkę dodam, że w 2 minucie i 25 sekundzie pomieszczonej na końcu kompozycji tytułowej muzycy niemalże kopiuje tę figurę). Ponadto – i to bardzo ważne – na całej płycie nie brakuje po prostu ładnych melodyjnych tematów, co przy tego typu graniu jest kluczowe.

Z muzyką dobrze korespondują trochę zadumane liryki, poza jednym, autorstwa Marty Głowackiej, podejmujące wątki rozczarowania, smutku, samotności, tęsknoty, czy braku nadziei. Szczególnie przypadł mi do gustu ten z Za witrazem, utworu kończącego płytę. Cóż, świata tym albumem nie podbijają, ale fajnie, że go nagrali i że im się chciało. Bo z pewnością wielu słuchaczom umiła, a może i poprawią tymi dźwiękami niejedną dzień. ---Mariusz Danielak, artrock.pl

Anamor was a promising and in same time one of the best neo prog bands from Poland in early last decade with the debut released in 2003 named Imaginacje. Even the album got excellent reviews over the years in prog circles, the band didn't manage to stay on market long enough for a second album and gone into oblivion somehow. I was really surprised last year when I saw that they are still alive and well and above all they got a new album. The second release was out after 15 years from the debut in 2018 named Za witrazem. Some things mentioned, the line up is same as on first album, that is a good thing because the passages and all are solid and compact, second, the overall sound keeping the same ingredients as on debut that is also great because they don't wanted in their sound some strange alien sounds from other genres , this is pure neo folk prog as must sound this style. The vocals are ok , Marta Głowacka voice is great as on previous album, the instrumental arrangements also stands as well done and performed, there is no weak moments here, even in places I can find similarities with another lesser known neo prog band from Poland - Turquoise. Opening track - W Górę a 9 min pure delight, the rest are also great. So all in all, a very nice surprise and a welcome return in prog circles , I really

Anamor - Za Witrazem (2018)

Written by bluelover

Wednesday, 10 April 2019 15:03 -

like it and I want more of this band because they are quite good on what they do. ---b_olariu,
progarchives.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)